

1) Dane osobiste.

1

M. och. Galag Stefania urodzona dnia 1/IV 1942 urodzenia  
Dyktowana rozkazami dnia 13/IV 1940 ze Stanislawa:

Byliśmy przegrodzani na wyjazd bo sigge ludzie o tym mówili. I właśnie  
wziętorem 12/IV 1940 przyjechał do nas jeden zuporny Pan ze Szwajc,  
co najmniej namie się daję napewno będą wyrosić w dżiny polczyjnie.

Wobec tego namusia brał 5-cielni i ja nie uosowalibym w domu nie bio,  
tylko u jednego z roszadotp Lesniaka, który umiekał na tej samej ulicy  
w odległości 30 m. Trzeciowiec ogode 3-cyj w noc 13/IV przyzali N. S. N. S.  
i z kumtgh wabrali nas do naszego mieszkania rozkazyje namu zbiatc sig.

W jaki sposob do wredzieli sig je ony tam jestejny tego nie wiem.

Zrobiono rewizje, zabrano nam 1500 zł. Pięć pozwolili wyzycia, a te ugge  
uforminali ze jist za dweis, ze wolno wycie tytko 100 kg.

Ogode 9-lej wano wyjechaliomy autom które ponas przyjechali, na stacje

Ogode 11-lej w niedzjej dnia 13/IV transport uszyje ze Stanislawa.

2) Nazwa wioski.

W dwóch tygodniach jazdy 1/IV 40, przybyliśmy do kolchoz, Nowo - Trojck  
Krasnarycki rejon, Krasnojarskaja oblasz.

3) Opis wioski.

Wschodniowosyjska, step. Budynki niemojgorsze, wieksosci drewnianych, i  
waska niskie ziemianki. Powietrze rozoyga się dookoła k jezior. Wiekosci dżanost  
6 ludzi pramiyzy w N. T. S. coo roszajny fabryki, kombajnow, traktorow i t.d.  
inni rozaje pracy na roli w kolchozie. Pads do prisa braic sig z tytki dwu jezior gade  
bez przelozu bliżynsi mytko. W mieszkaniach usogod jist na Rozę dooć moćkine.

4) Skład rodziny.

W kolchozie mieszkala około 25 rodzin, sami Polacy i jedna rodzina ukraińska.  
Byly to przewaznie rodziny wyzszych i nizszych rank polczyjnych, kilkun pracownikow  
kumtgh i wogdnieboć parobkowych. Ludzie inteligentni, wykształceni, dooć  
dwoć młodzieży z gimnazjum. Trzejmy stownek bardzo solidny

5) Zycie na robotach.

W przyjezdzie do kolchoz przez 1 miesiecz wada nie pracowalibym. Mieszkalibym  
wzycy, 2 budynki w jednym dwoym budynku drewnianym. Byly do k. w.  
jasta - dla dwoic do 7 lat, które w tym czasie nie byly wyzune.

W uplywie miesieca gady budynki znoum byli potrzebny, musieli nas do pracy  
gorze wyzrucie nam z mieszkaniem, nie chcieliomy z pocztku pracowac, gady  
na niedzielnym, jakie da dze nam wyogrodzenie. Gady jstom wyzpodali nas z  
kumtgh, i dwa dni mie zhalibym wyzycy pod gołym niebem, nie byda

innego wyzwa, jak tylko pracować aby dostać przynajmniej trochę miodu  
pławy. Na brzości dłużej powróciliśmy do pracy, więc dali nam kilka  
lepianek. Starych mleczników gderiał na końcu wsi, i lat porozumiewa-  
liśmy się po 7-8 rodzin w jednej izdebce wielkości wynosiła 4-4-ry, w  
Tobruwanie ogodzi 6-let; rano wyjeżdżaliśmy wabami do pracy na pole  
które od dołone było od kołchozu 18 i 20 km. Tam pracowaliśmy do godz  
9-tej, a 10-tyj przyjeżdżaliśmy do domu z poczeku, powalali nam  
wrócić do domu później jednak nie pozwalali nas do domu, zmuszając  
nas do nocowania na polu w wagonach, gdzie spali i miesy robotnicy,  
wazy, pluskawy i wogole wó okropnego. Przez cały przeyg dnia dawali na  
jedną osobę 1 kg chleba i 2 rary mawieni "Lapra", kłuchy na karamiu miodu.  
Wpode tego spisywali na brudodnie. Tożnawo's sale'at'o od ilości pracy wykonany  
w ogólnym. W Kłaja rodzina składała się z 3 osób matka brał 5000 kbr  
i ja. Pracować było jedna osoba, na zmianę ja z matką, gdyż jedna  
z nas musiała zawsze zostać z bratem, a poro'dat'o rodziny stałoby  
z osób dorosłych, więc kł'o's z matką w dzieckiem musiała zostać z domu.  
Przez cały rok tzn. od czerwca 1940 r. do czerwca 1941 roku zarobkiliśmy  
30 brudodni, a od tego brudodnia dawali po jednym kg. żyła,  
premię i greenienia. Nam tego nawet nie dali. Przez cały ten  
rok zmuszaliśmy do mieszkać w mieszkanie, cegle nas wypędzali, mówiąc  
je że mieszkanie jest im potrzebne dla ich pracowników, a my możemy  
zapisać się do mieszkanie. Do pracy jednak nigdy poszli. Przez dwa  
miesiące w sierpniu i wrześniu mieszkaliśmy w stajani "w sara'ju"  
ciemno, długi pada, no co okropnego. Po kilku godzinach musiałem wymyślić  
mieszkanie, przeszedł się co tylko zostało i wacem z opatkiem placalim  
20-letni mieszkanie, opode tego musiałem pomagać w pracy, w domu  
porządkiem. Postępnie w czerwcu 1941 r. przenieśliśmy do "Sobaczokim"  
było to tzn. przyrodzictwo. Tam była praca jeszcze cięższa. Pracowaliśmy na  
elewatorze. Inwentar' marna, przy różnym miazgach, kurz okropny. Przeprowa-  
dzano w tej robot tego elewatora. Wykopwanie gliny empytant z piar'em,  
wydalanie wody z piowie cementowanie. Praca naprawa, tylko dla miodu  
nie dla kobet. Jednak musiałem, za jednem miesieciem dostawiliśmy 30 worki.  
Pracę nam dawali nam pudy młki na mieszka i obiad w stajonie od 60-100g  
pławy się po obiad. Praca trwała od 8-mej - 5-tyj. Przejmujemy z matką.

5) Główny władca.

Ludzie na ogół dobru, sami narzekali na swój los. Płaca za to niemożliwa.  
Przyjeżdżali do domu z N. K. B. B. cegle nam wytkali że jesteśmy burżuazy  
"Pracujemy was pracować, dośi już poświęcenia wazył brachow"  
Zaaran'owano jednog z panu Swachową i starali na 5 lat wzięcia  
za przestępstwa ich je w Polsce było inaczej a nie tak ja oni nam

6) Prace lekarska

Na posobku była jedna pracownica, która nie posiadała niestety prócz rodziny i soli gorzkiej.

W ciągu roku umarło 4 osoby, dziecko z telnie Sokolowska Irma.

30 letnia pani Batorowska Maria - miała ~~gusto~~ arcyda w gardle i po odejściu do szpitala zmarła. Harniska Gessler Józefa i zmarła staruszka nazwiska nie pamiętam.

7) Czy i jaka choroba z krajem rodzinnym

Choroba była nie ta, dostawaliśmy paczkę pranie co miesiąc, jak również i listy.

8) Pracy została zwolniona i w jaki sposób dostała się do wojska

Zostałam zwolniona dnia 20 września 1941. Dnia 28 listopada 1941, wyjechałam transportem z Guxaru do Uzbekistanu. W czasie tej podróży skąpie rozmnoczyły się wzy, 17 grudnia przybyłam do Guxaru i zostałam wyznaczona do kółka Kaganowira. Tam też pracowałam na stopie, dostaję za 1 dzień pracy 15 kg lepizyki i kupa owiną.

Gdy do Guxaru przybyła polska armia, ja postanowiłam z matką wyjechać do wojska i brała udział do heroniera. Towarów nie było prawie nic, po drugiej stronie była już starość 43 lata wycie nie przyjsi jej do wojska. Po pewnym czasie ja sama wyjechałam do Guxaru 6/1 1942 roku przyjsiłam komisję z 8-ego wsiłam w szeregi P.S.K. Mamusia z bratem sięgnęłam do Guxaru do spiski społecznej. Mamusia dostała krwawej dezynaturii po dwóch tygodniach zachorowała wydrożniła. Zupełnie dobrze uparła, ja byłam już w P.S.K. Z początkiem Marca mamusia zachorowała na tyfus. Dnia 24/11 1942r mamusia umarła. Brat został w Pięcie Społecznej. Ja 24/11 42r wyjechałam z Guxaru do Tchoranu. 10 brzożki do tej pory nie wróciłam. Do Tchoranu przyjechałam 1/11 a 3/11 do Tchoranu.

17 nasimka Zmian 74